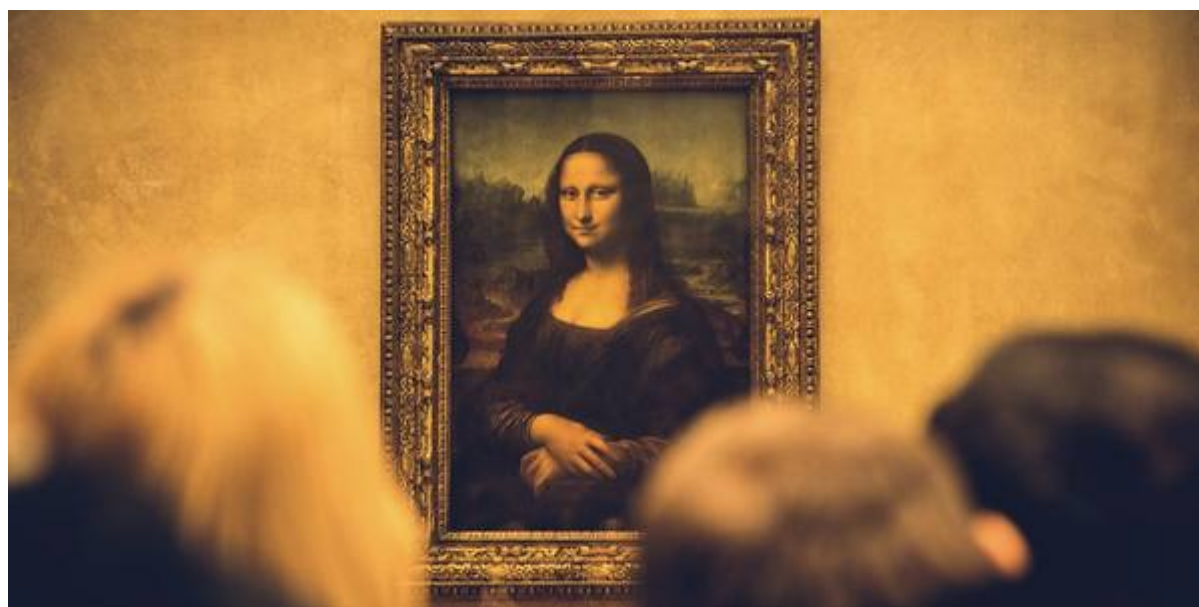


Tworzył tak dobre dzieła, bo miał zeza?

20 października 2018

Analiza portretów i autoportretów Leonarda da Vinci pokazała, że renesansowy mistrz miał najprawdopodobniej zeza, co ułatwiało mu odtwarzanie trójwymiarowych kształtów w obrazach i rzeźbach.



Prof. Christopher Tyler z City, University of London analizował relatywne położenie źrenic w szparach ocznych w 6 dziełach sztuki będących portretami bądź autoportretami da Vinciego (2 rzeźbach, 2 obrazach olejnych i 2 szkicach): u człowieka witruwiańskiego (autor: da Vinci), Dawida (Andrea del Verrocchio), „Młodego wojownika” (del Verrocchio), „Jana Chrzciciela w wieku młodzieńczym” (da Vinci), a także u „Zbawiciela świata” (da Vinci) i na kolejnym prawdopodobnym autoportrecie da Vinciego.

Wyniki pomiarów wskazują, że mistrz miał zeza okresowego (intermittent strabismus), który pozwalał mu się przełączać między wykorzystywaniem dwojga oczu – widzeniem stereoskopowym z postrzeganiem głębi – a posługiwaniem się jednym okiem, czyli widzeniem jednoocznym. To ostatnie przydawało się, gdy

chciał zinterpretować trójwymiarowy obraz na płaskim dwuwymiarowym płótnie.

„Uważa się, że zeza miało kilku wielkich artystów – od Rembrandta po Picassa. Wydaje się, że da Vinci także należał do tego grona.”

Dowody pokazują, że da Vinci miał zeza rozbieżnego (jedno oko „uciekało” na zewnątrz), a średnia wielkość odchylenia zezowego, czyli kąt zeza, z 5 dzieł wynosi $-10,3^\circ$.

Autorstwo: Anna Błońska

Zdjęcie: [Free-Photos](#) (CC0)

Na podstawie: City.ac.uk

Źródło: [KopalniaWiedzy.pl](#)